

Tomasz Michalski

Nowa ewangelizacja na przykładzie życia i nauki Apostoła Narodów

Studia Włocławskie 5, 229-239

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ MICHALSKI

NOWA EWANGELIZACJA NA PRZYKŁADZIE ŻYCIA I NAUKI APOSTOŁA NARODÓW

Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, kreśląc program na pierwszy rok w nowym tysiącleciu, zwróciła uwagę na rolę i znaczenie nowej ewangelizacji, która jest „centralnym zadaniem Kościoła w Polsce”.¹ Pojęcie „nowej ewangelizacji” ma swoje uzasadnienie w soborowej koncepcji Kościoła, który jawi się jako *Ecclesia semper reformanda et renovanda*. Szczególną potrzebę i obowiązek ewangelizacji nowej, pełnej i skutecznej Kościół uświadomił sobie w obliczu postępującej dechrystianizacji i sekularyzacji świata chrześcijańskiego. O potrzebie nowej ewangelizacji od roku 1979 wielokrotnie i na różne sposoby mówi Ojciec Święty Jan Paweł II, który nazywa ją nie tylko pierwszorzędnym, ale i jedynym zadaniem Kościoła.²

W ciągu wieków Bóg nieustannie posyłał do swojego ludu proroków – ludzi, którzy w imieniu Boga pełnili posługę głoszenia słowa. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Paweł z Tarsu, Apostoł Narodów – człowiek, który dla głoszenia Ewangelii poświęcił całe swoje życie. Pragniemy na przykładzie jego osoby i nauki odkryć zadanie chrześcijanina w dziele nowej ewangelizacji. Uczynimy to w trzech punktach: 1) Paweł jako ewangelizator, 2) metody ewangelizacyjne św. Pawła, 3) posługa głoszenia słowa w nauczaniu Apostoła Narodów.

1. Paweł jako ewangelizator

Kiedy pochylamy się nad sylwetką i historią życia Apostoła Narodów, to z łatwością możemy zauważyć, że od chwili nawrócenia Paweł całą swoją wyjątkową energię poświęca działalności ewangelizacyjnej. Inauguracja jego misjonarskiej posługi została opisana w Dziejach Apostolskich: „Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem” (3, 12). Decyzja wyznaczenia Barnaby i Szawła do głoszenia Ewangelii wśród pogan zapadła podczas sprawowania liturgii. Łukasz podkreśla bezpośredni wpływ Ducha

Świętego na ten wybór. Ta autoryzacja Ducha Świętego i wspólnoty była Pawłowi szczególnie potrzebna. Łukasz zwrócił również szczególną uwagę na fakt, iż po odprawieniu postów i modlitw włożono na Barnabę i Szawła ręce.³ Paweł i Barnaba w wyniku otrzymanej władzy apostołskiej zdecydowali się opuścić Antiochię i rozpocząć pracę ewangelizacyjną. Nie bez wpływu Barnaby, z pochodzenia Cypryjczyka, postanowiono najpierw udać się na Cypr, odległy zaledwie 93 km od antiocheńskiego wybrzeża. Na pierwszym miejscu ekipy misjonarskiej na Cypr wymieniony jest Barnaba. Paweł występuje jednak jako główny ewangelizator, on bowiem był tym, który najczęściej przemawiał (por. Dz 14, 12: ο ἠγοούμενος τοῦ λόγου).⁴ Pierwszym celem misyjnej wyprawy na Cypr była Salamina, największe miasto i stolica wyspy. Pierwsze kontakty w Salaminie nawiązano z tamtejszymi Żydami. Barnaba, Paweł i Jan Marek „głosili słowo Boże w synagogach żydowskich” (Dz 13, 5). Następnym etapem ewangelizacji było miasto Pafos, skąd udali się do Azji Mniejszej, gdzie zatrzymali się na jakiś czas w Perge, jednym z głównych miast Pamfilii. W Perge Jan zwany Markiem opuścił swoich towarzyszy i powrócił do Jerozolimy. Przyczyna odejścia Marka nie jest znana. W każdym razie decyzja ta posiadała dalsze konsekwencje, skoro Paweł nie zgodził się na udział Marka w drugiej podróży misyjnej.⁵

Po rozłączeniu się z Markiem, Paweł i Barnaba podążyli do Antiochii Pizydyjskiej. W mieście tym znajdowała się liczna gmina żydowska. Przełożony gminy zaprosił przybyszów, aby przemówili do zebranych.⁶

Paweł przyjął zaproszenie i powstawszy wygłosił mowę, słusznie uważaną za programową dla jego pracy misyjnej. Rozpoczął ją zwrotem skierowanym nie tylko do rodaków, ale także do anonimowej rzeszy wyznawców monoteizmu: „Słuchajcie Izraelici i wy, którzy boicie się Boga” (Dz 13, 16). Na tę drugą grupę (καὶ οἱ φοβούμενοι τὸν Θεόν) zwraca szczególną uwagę, jakby właśnie po niej spodziewał się wielkich owoców swojej misji. Nawiązując do przeczytanych tekstów, Paweł nakreślił w sposób syntetyczny historię zbawienia, a następnie przeszedł do chrystologii, podkreślając przy tym z całym naciskiem, że tylko ta wiara jest w stanie zapewnić ludziom usprawiedliwienie (Dz 13, 38-41). Skutki przemówienia zdawały się wróżyć trwałe powodzenie, skoro zaproszono Pawła i Barnabę, aby przybyli również w następny szabat. Wieść o nowym nauczaniu w synagodze żydowskiej rozeszła się szybko po całej Antiochii. Łukasz zaznacza, że w następny szabat „zebrało się niemal całe miasto” (Dz 13, 44). Niestety, drugie przemówienie Pawła nie zostało zanotowane przez Łukasza. Lecz ze sposobu, w jaki nań zareagowali przełożeni synagogi, można wnioskować, że już bez żadnych niedomówień Paweł zaakcentował odrębność chrześcijaństwa od judaizmu

oraz, nawiązując do proroka Izajasza, uwypuklił powołanie pogan: „Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abys był zbawieniem aż po krańce ziemi” (Dz 13, 47). Nauczanie to zdecydowało o powstaniu Kościoła w Antiochii. Wielka liczba pogan z miasta i okolicy przyjęła nową religię. Jednak ta wielka popularność nowej nauki zrodziła zazdrość w sercach władz synagogałnych. Postanowiono więc przeciwstawić się nauce Pawła i zniweczyć jego dzieło. Wykorzystano do tego fakt, że chrześcijaństwo było jedynie o tyle legalne, na ile było w łączności z judaizmem, natomiast po zerwaniu łączności stawało się religią nielegalną. Poza tym Żydzi „podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty” (Dz 13, 50) i doprowadzili do wygnania Pawła i Barnaby z granic miasta. Ci natomiast, na znak symbolicznego zerwania z gminą żydowską, „otrząsnąwszy pył z nóg, przeszli do Ikonium” (Dz 13, 51),⁷ skąd udali się do odległej o 40 km Listry.⁸

W nowym środowisku sytuacja dla misjonarzy była lepsza, ponieważ w Listrze nie było synagogi żydowskiej. Dlatego w relacji Łukasza brak jakiegokolwiek wzmianki o próbach nawiązywania kontaktu z Żydami w tym mieście. Ważnym elementem ich posługi było uzdrowienie chromego. Cud ten spotkał się z takim entuzjazmem, że Barnabę wzięto za Zeusa, a Pawła za Hermesa i sam pogański kapłan bożka Zeusa „przywiódł przed bramę miasta woły, przyniósł wieńce i zamierzał razem z tłumem złożyć im ofiarę” (Dz 15, 13). Paweł nie mógł dopuścić do tego, aby z ich powodu dokonał się akt bałwochwalczy, wykorzystał jednak tę sytuację i wygłosił mowę, w której próbował wykazać, że mieszkańcy Listry są w błędzie czcząc fałszywych bogów. Nauczanie to jednak nie przypadło do gustu mieszkańcom Listry, skoro od uwielbienia szybko przeszli do kamienowania Pawła (por. Dz 14, 19). Paweł przeżywszy tę próbę, udał się wspólnie z Barnabą do oddalonego o około 90 km Derbe. Miasto to było ostatnim etapem pierwszej podróży misyjnej, która trwała około czterech lat (45-49).⁹

Po powrocie z pierwszej wyprawy misyjnej, dokładnie w 14 lat od chwili swego nawrócenia, a więc około roku 49, udał się Paweł w towarzystwie Barnaby do Jerozolimy na tzw. Sobór Apostolski (Ga 2, 1), po czym w roku 50 wraz z Sylasem rozpoczął drugą podróż misyjną.¹⁰

Nowy towarzysz Pawła posiadał ten atut, że był obywatelem rzymskim i dlatego w sytuacji zagrożenia karą chłosty, mógł się odwołać do swego pochodzenia. Paweł wziął więc ze sobą Sylasa, aby udać się w podróż celem odwiedzenia gmin chrześcijańskich, które założył w czasie pierwszej wyprawy (por. Dz 15, 36). Łukasz podaje, że Paweł przechodził przez Syrię i Cylicję, a więc przez tereny, które były miejscem jego ewangelizacji. Wszędzie tam umacniał miejscowe Kościoły (por. Dz 15, 41).¹¹

Z czasem do trójki ewangelizatorów dołączył Łukasz, który sygnalizuje swoją obecność użyciem pierwszej osoby liczby mnogiej: „I zaraz po tym widzeniu staraliśmy (ἐζητήσαμεν) udać się do Macedonii, w przekonaniu, że Bóg nas (ἡμεῖς) wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię” (Dz 16, 10).¹² Odtąd razem pełnią posługę zarówno wśród Żydów, jak i pogan. Spotykają się w synagogach lub w miejscach zwanych „prozeuchami” (od słowa greckiego: προσευχή – modlitwa). Tam właśnie dokonało się pierwsze nawrócenie, które opisał Łukasz w Dz 16, 13-15. Bohaterką tego nawrócenia była Lidia – poganica, która zajmowała się handlem purpurą. Dla Łukasza jest ważne, że pierwszą osobą, która przyjęła Ewangelię na europejskiej ziemi, jest kobieta. Być może również jej pochodzenie z Azji ma swoje znaczenie. Albowiem byłaby ona wtedy swoistym pomostem łączącym różne ludy i podkreślającym uniwersalny wymiar chrześcijaństwa.¹³

Z Filippi Paweł skierował się na zachód, do odległej o 150 km Tesaloniki, która uważana była za faktyczną stolicę całej Macedonii.¹⁴ Działalność w Tesalonice rozpoczął od miejscowej synagogi, w której przez trzy kolejne soboty nauczał o Jezusie Chrystusie jako Mesjaszu.¹⁵ I tym razem skutek jego przepowiadania był nadzwyczajny. Aczkolwiek uwierzyła niewielka liczba Żydów, to jednak wielu spośród sympatyzujących z judaizmem pogan przyjęło wiarę w Jezusa. Wywołało to zawiść Żydów i skłoniło ich do podburzenia przeciw Pawłowi najgorszych elementów w mieście. Łukasz określa ich mianem τῶν ἀγοραίων ἄνδρας, a więc tych, którzy cały dzień wałęsali się po agorze, czyhając na łatwy zarobek (Dz 17, 5).¹⁶

Kolejnym miejscem jego misjonarskiej działalności były Ateny. O wyjątkowej gorliwości Pawła świadczy fakt, że burzył się wewnątrz na widok miasta pełnego bóstw (por. Dz 17, 16). Tutaj też wygłosił słynną mowę na Areopagu, którą Ateńczycy odrzucili stwierdzeniem: „Posłuchamy cię o tym innym razem” (Dz 17, 32).¹⁷

Po opuszczeniu Aten Paweł udał się do Koryntu, który należał do największych i najbogatszych miast starożytności. Drogę z Aten do Koryntu Apostoł przebył albo przez Eleuzis i Megarę (85 km), albo też statkiem, co trwało zaledwie kilka godzin. Po przybyciu do miasta spotkał w nim żydowską parę małżeńską o łacińskich imionach: Akwila i Pryscylla. Nie wiadomo, czy byli oni już chrześcijanami, ale zdaje się to wynikać z braku jakiegokolwiek wzmianki o nawróceniu ich przez Pawła. W każdym razie znajomość z nimi ułatwiła mu pierwsze kroki w Koryncie. Prowadzili oni bowiem warsztat tkacki czy rymarski, pozwalający im nie tylko na dostatnie utrzymanie, ale i na okazywanie pomocy innym (Rz 16, 3-5; 1 Kor 16, 9). Paweł znał się na tym rzemiośle i dlatego w zwykłe dni tygodnia pracował u nich, a w szabat

głosił Ewangelię w miejscowej synagodze. W wyniku ukazywania mesjańskiej godności Chrystusa, nastąpiło zerwanie stosunków z synagogą i Paweł musiał zmienić teren swojej posługi (por. Dz 18, 6). Odtąd nauczał tylko pogan i to w domu jednego z nich (por. Dz 18, 7).¹⁸ Po spełnieniu swojej misji w Koryncie Paweł udał się w podróż powrotną do Antiochii.¹⁹

Najdłuższa, trzecia podróż misyjna (53-58), obejmowała obszar mniej więcej taki jak druga.²⁰ Miejscem dłuższego postoju w ramach tej podróży był Efez, miasto znane z kultu Artemidy, czyli Diany, która była patronką siły rozrodczej i opiekunką małżeństwa. Posąg Diany Efezkiej był pokryty napisami o tajemniczej i magicznej sile działania. Kult Diany był szeroko rozpowszechniony, co wielu ludziom w mieście przynosiło zyski.²¹

Przez pierwsze trzy miesiące pobytu w Efezie Paweł nauczał w synagodze. Tematem przepowiadania było królestwo Boże, przez co należy pojmować cały zespół zagadnień mesjańskich związanych z Kościołem i postacią Mesjasza. Po trzech miesiącach nastąpiło zerwanie z synagogą i przeniesienie się do sali wynajętej od nieznanego bliżej Tyrannosa. Sytuacja taka trwała dwa lata, dzięki czemu nie tylko mieszkańcy Efezu, ale i pobliskich miast i osiedli mieli możliwość słuchania Ewangelii.²²

Ostatni okres pobytu Pawła w Efezie został zakłócony – i w konsekwencji skrócony – wydarzeniami związanymi z rozwiniętym w tym mieście kultem Artemidy Efezkiej (por. Dz 19, 24-29). I choć konflikt zakończył się dla Pawła pomyślnie, to jednak uznał on dalszy pobyt w Efezie za wysoce niewskazany i dlatego udał się w dalszą podróż.²³

Po opuszczeniu Efezu Paweł skierował się przez Macedonię do Kenchr. Prawdopodobnie wybrał tę daleką trasę, ponieważ chciał odwiedzić wspólnoty, które założył w Filipi i w Tesalonice. Przede wszystkim jednak oczekiwał na Tytusa, którego wcześniej wysłał do Koryntu, aby spełniał tam posługę pojednania. Tytus znał z pewnością plan podróży Pawła: „Kiedy przybyłem do Troady, by głosić Ewangelię Chrystusa, a bramy były mi otwarte w Panu, duch mój nie zaznał spokoju, bo nie spotkałem Tytusa, brata mojego. Pożegnałem się przeto i wyruszyłem do Macedonii” (2 Kor 2, 12-13). „Kiedyśmy przybyli do Macedonii, nasze ciało nie doznało żadnej ulgi, lecz zewsząd byliśmy dręczeni: zewnątrz walki, wewnątrz obawy. Lecz Pocieszyciel pokornych, Bóg, podniósł i nas na duchu przybyciem Tytusa” (2 Kor 7, 5). Pociecha była o tyle większa, że Tytus przyniósł ze sobą dobre wiadomości z Koryntu.

Po trzymiesięcznym odpoczynku w Koryncie zamierzał Paweł drogą morską udać się do Rzymu. W wyniku jednak wykrytego spisku zmienił trasę swej drogi powrotnej i dlatego zatrzymał się w Troadzie. Stamtąd

dotarł do Miletu i tam dopiero spotkał się ze starszymi Kościołów, w tym także i Kościoła efeskiego. Tam również wygłosił swoją słynną mowę (Dz 20, 18-35), która uchodzi za klasyczny przykład mowy pożegnalnej, zwanej inaczej testamentem.²⁴

Postój w Milecie trwał trzy do czterech dni, po czym statek skierował się znowu na południe w stronę Jerozolimy. I tak trzecia podróż misyjna (53-58) Apostoła Narodów dobiegła końca.²⁵

Śledząc dzieje misyjnej posługi Pawła, widzimy wyraźnie, że Apostoł był wierny powołaniu głoszenia Ewangelii wszystkim narodom (por. Ga 1, 15-17). Od momentu nawrócenia posiadał swoisty światowy horyzont swojej misjonarskiej posługi. Płomienny ogień, który został w nim rozpalony pod Damaszkiem, rozniecał po całym starożytnym świecie. Paweł był świadomy swojego powołania do dzieła ewangelizacji, co znalazło szczególny wyraz w 1 Kor 1, 17, gdzie mówi z całą mocą: „nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelie”. Paweł jest więc przekonany, że ewangelizacja nie jest jego wyborem, tym bowiem, który go wybrał i posłał, jest Chrystus. Bóg przez Jezusa Chrystusa dał mu łaskę i apostołskie posłannictwo, dlatego Paweł nazywa siebie sługą Chrystusa (Rz 1, 1) i sługą Jego Ewangelii (Flp 2, 22). Posługa ewangelizacyjna zależy od posłania, co zostało wyrażone w Rz 10, 14-15: „Jakże mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśli nie zostali posłani?”. Charakterystyczną cechą przepowiadania jest więc sukcesja, posłanie.²⁶

Dlatego w innym miejscu mówi: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16), a posługę tę przyrównuje do pracy ogrodnika. Każdy sługa Ewangelii ma wyznaczony zakres pracy: „Ja sadziłem, Apollos podlewał” (1 Kor 3, 6). Owoce jednak zależą od Boga, który daje wzrost. Słudzy Ewangelii zmieniają się, przychodzą i odchodzą, a Bóg jest zawsze ten sam! „Otóż nic nie znaczy, ten kto sieje, ani ten, który podlewa, tylko ten, który daje wzrost – Bóg” (1 Kor 3, 7). Głosiciele Ewangelii są więc „pomocnikami Boga”, pracującymi z Jego woli we wspólnocie wierzących.²⁷

2. Metody ewangelizacyjne św. Pawła

Kiedy pochylamy się nad posługą ewangelizacyjną św. Pawła, to widzimy, że Apostoł Narodów w swoim nauczaniu posługiwał się dwoma metodami: indukcyjną i kerygmatyczną.

Pierwszą z nich zastosował w mowie do Greków na areopagu ateńskim, nawiązując najpierw do ich wartości religijnych, do ołtarza z napisem: „Nieznanemu Bogu” oraz do wypowiedzi ich poetów o pochodzeniu ludzi „z rodu

Bożego” (por. Dz 17, 22n.), przedstawił im następnie prawdy o Bogu Stwórcy świata i człowieka, o potrzebie nawrócenia się do prawdziwego Boga, o zbawieniu w Chrystusie zmartwychwstałym. Efekt tej mowy ewangelizacyjnej był taki: „Jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: «posłuchamy cię o tym innym razem» [...], niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli” (Dz 17, 32.34). Tę metodę ewangelizacyjną można by nazwać nowocześnie inkarnacją, inkorporacją lub inkulturacją Ewangelii Chrystusa.²⁸

Po nieudanej mowie na Areopagu Paweł udał się do Koryntu, gdzie zastosował metodę kerygmatyczną, ogłaszając im wprost Ewangelię o Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym (por. 1 Kor 2, 1n.). Tym razem Apostoł pisze, że jego głoszenie nauki Chrystusa „nie ma nic z uwodzących przekonaniem słów mądrości” ludzkiej, lecz jest „ukazywaniem ducha i mocy” Bożej (w. 4-5). Święty Paweł prawdę Bożą przekazuje Koryntianom „nie uczonymi słowami mądrości ludzkiej”, lecz jako „pouczony przez Ducha przedstawia duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha”. Koryntianie jednak – jak mówi Paweł – byli ludźmi cielesnymi i dlatego Apostoł Narodów przemawia do nich nie jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie (por. 1 Kor 3, 1-3). Mimo to uświadamia im, że są świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w nich (por. 1 Kor 3, 16-17).²⁹

Współcześni ludzie są podobni do ówczesnych Ateńczyków i Koryntian; podobnie jak oni, wielu z współczesnych to poganie, politeiści i ludzie słabi duchowo i dlatego podobnie należy ich ewangelizować. Kardynał J. Danneels podkreśla: „Nasze czasy wymagają [...] o wiele bardziej głoszenia Ewangelii bezpośredniego, zdecydowanego i ostrego – kerygmy takiej, jaką praktykował Chrystus i apostołowie, a zwłaszcza św. Paweł. Chodzi o bezpośrednie zwiastowanie zbawczej tajemnicy Chrystusa – Jego śmierci i zmartwychwstania”.³⁰ Taka bezpośrednia, ostra kerygmatyczna metoda ewangelizacyjna jest dziś wprawdzie mniej praktykowana, jednak właśnie obecnie w naszej zeświecczonej kulturze wszyscy – chrześcijanie i nieochrzczeni – potrzebują kerygmy, ewangelizacji „szokującej”, która wywołuje nawrócenie, a po nim następuje proces *didaché* – systematycznej katechezy i ciągłej ewangelizacji.³¹

3. Posługa głoszenia słowa w nauczaniu Apostoła Narodów (2 Tm 4, 1-12)

Święty Paweł nie tylko skutecznie nauczał, ale w swoich listach pasterskich daje również konkretne wskazówki, jak w sposób skuteczny pełnić posługę słowa. Na uwagę zasługuje tutaj fragment z Drugiego listu do Tymoteusza: „Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa [...] głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś

na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz” (4, 1-2). W tekście tym Apostoł Narodów zwraca uwagę na następujące elementy posługi słowa:

1. Głos naukę (κήρυξον τὸν λόγον). Grecki czasownik κηρύσσειν w literaturze klasycznej znaczy: głośno wołać, oznajmiać, podawać do publicznej wiadomości. Ma to związek ze znaną w starożytności funkcją herolda, do którego zadań należało przekazywanie informacji oraz obwieszczenie rozkazów władcy. Κηρύσσειν nie oznacza jednak nigdy: wygłaszać przygotowane, budujące i pouczające przemówienie, ale: proklamować, oznajmiać jakiś fakt lub zdarzenie i to zwykle z motywem zachęty do podjęcia i realizacji przemian, jakie głoszony fakt zakłada.³² Paweł zarówno Tymoteuszowi, jak i Tytusowi nakazuje głosić Ewangelię (2 Tm 3, 16; 4, 2; Tt 2, 15), czyli wyklądać spokojnie i jasno prawdy wiary i moralności, tak jak to czynił Paweł według własnego wyznania: „Jak nie uchylałem się tchórzliwie od niczego, co pożyteczne, tak że przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach” (Dz 20, 20).³³

2. „Nastawaj w porę, nie w porę”. Paweł przynagla tutaj Tymoteusza do dzieła ewangelizacji, które ma ścisły związek ze zbawieniem ludzi, stąd polecenie jest wyrażone w trybie rozkazującym: „nastawaj” (επίστηθι). Tymoteusz, świadomy doniosłości tego zbawczego dzieła, musi poświęcić mu całą swą energię i wykorzystać wszystkie możliwości. Autor, chcąc niejako wykrzyczeć swe serce, nie poprzestaje na jednym ogólnym poleceniu, ale rozwija je w kolejnych nakazach wyrażonych w formie imperatywnej. Tymoteusz ma upominać, a w pewnych sytuacjach nawet karcieć. Posługa głoszenia słowa to również dodawanie nadziei i dlatego uczeń Chrystusa ma „podnosić na duchu” (παρακάλεσον).³⁴

Paweł wzywa do zaangażowania w dzieło przepowiadania oraz do otwarcia się na osoby potrzebujące w danej chwili autorytatywnego wsparcia duchowego. Tymoteusz ma być wszędzie tam, gdzie ważą się losy orędzia Chrystusowego.³⁵ Zdarzało się, że apostołowie czasami musieli być nieugięci w swoich żądaniach wobec niektórych wiernych. Takiej postawy wymagały grzechy popełniane w Koryncie; takim też był Paweł zawsze wobec niebezpiecznej propagandy ze strony żydujących; nalegał w porę czy nie w porę, domagał się bezwzględного posłuchu, nawołując zarówno Żydów jak i Greków do nawrócenia się do „Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa” (Dz 20, 21). Niekiedy naleganie musiało być tak stanowcze, że przeradzało się w swoiste karcenie (Tt 1, 13; 2 Tm 1, 9). Ostre słowa karcenia miały być stosowane wtedy, kiedy ani nalegania, ani przekonywania nie dawały już żadnych rezultatów. Dobroć apostołowska nie wyrażała się bowiem w przymykaniu oczu na występki wiernych. Jednakże nawet

najbardziej surowe upomnienia miały jedynie na względzie dobro wiernych: „Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć – jako moje najdroższe dzieci” (1 Kor 4, 14; por. Kol 1, 28). Częściej jednak trzeba przekonywać. Ludzie muszą pojąć, dlaczego tak a nie inaczej należy postępować. Dlatego motywacja napomnień moralnych zajmuje tak wiele miejsca w paretizie św. Pawła.³⁶ W sposobie przekonywania Paweł odwoływał się przede wszystkim do argumentów rozumowych, nie zaniebując jednocześnie poruszania uczuć słuchacza.

Najczęściej jednak Paweł każe prosić, i to z największą cierpliwością. Był to najbardziej skuteczny sposób nauczania. W katalogu instrukcji homiletycznych ta forma nauczania jest wymieniana na samym końcu (2 Tm 4, 2), co nie znaczy, że miała być stosowana w ostateczności. Prośby te bowiem znajdujemy w najbardziej surowych, gniewnych listach św. Pawła. Sam Apostoł wspomina cały jeden list pisany „wśród wielu łez” (2 Kor 2, 4), a pod koniec swojego życia, patrząc na minione lata pracy misjonarskiej, stwierdził: „przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was” (Dz 20, 31).³⁷ Nie wydaje się, by Paweł był człowiekiem nadmiernie skłonnym do płaczu, a jednak znajduje się w sytuacjach takiego napięcia, wśród takich trudności, ogarnia go takie rozgoryczenie i rozczarowanie, iż wybucha płaczem zarówno gdy rozmawia z ludźmi, jak i w czasie pisania. Wszystko to pozwala dostrzec, z jak wielkim uczuciem spełnia swe apostołskie posługiwanie.³⁸

Aby posługa słowa była skuteczna musi – zdaniem Pawła – jej towarzyszyć cierpliwość: „zachęć z całą wielkoduszną cierpliwością w każdym pouczeniu” (2 Tm 4, 2). Kiedy indziej zaś pisze: „A sługa Pana nie powinien się wdawać w sprzeczki, ale być łagodnym względem wszystkich, skorym do nauczania, zrównoważonym. Powinien z łagodnością pouczać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś łaskę nawrócenia do poznania prawdy” (2 Tm 2, 24-25).

* * *

Ewangelizacja – według Pawła – jest czynnością świętą, której od czasu swojego spotkania pod Damaszkiem poświęcił całe swoje życie, odbywając trzy podróże misyjne, w czasie których, nie zwracając uwagi na grożące mu niebezpieczeństwa, odważnie i z właściwą sobie gorliwością pełnił posługę głoszenia słowa (por. Rz 15, 15-16). W tym celu posługiwał się zarówno metodą indukcyjną, jak i kerygmatyczną. Zadaniem zaś tego, który głosi słowo jest – według Pawła – podnoszenie na duchu, dodawanie nadziei, zachęcanie, napominanie, pocieszanie, przekonywanie oraz prośba. Skuteczność natomiast nowej ewangelizacji zależy od wewnętrznej

postawy nauczającego, czego doskonałym wzorem jest Apostoł Narodów. Paweł bowiem swoje apostołskie posługiwanie spełnia z uczuciowym zaangażowaniem. Kocha ludzi, którym głosi słowo Boże, i to kocha miłością bardzo konkretną: pamięta imiona, osobiste sytuacje rodzin, prace, choroby. Ma on przed oczyma każdego z tych chrześcijan, z którymi się zetknął, każdy z nich był dla niego źródłem goryczy, smutku, łez, ale też i głębokiej radości.³⁹

PRZYPISY

¹ D. Z i m o ń, *Wprowadzenie do programu duszpasterskiego na rok 2001*, w: *Nowa ewangelizacja na progu Trzeciego Tysiąclecia*, red. E. Szczotek, R. Kempny, A. Liskowacka, Katowice 2000, s. 6.

² A. L e w e k, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, t. 1, Katowice 1995, s. 97.

³ Zob. A.M. B u s c e m i, *San Paolo vita opera messaggio*, Jerusalem 1996, s. 75-76.

⁴ J. G n i l k a, *Paulus von Tarsus. Zeuge und Apostel*, Freiburg, 1996, s. 60.

⁵ Tamże.

⁶ Por. E. D ą b r o w s k i, *Nowy Testament na tle epoki*, t. 2, Poznań 1965, s. 252.

⁷ Por. E. D ą b r o w s k i, *Święty Paweł*, Poznań 1950, s. 50-51.

⁸ E. D ą b r o w s k i, *Dzieje Apostolskie. Wstęp – przekład z oryginału - komentarz*, Poznań 1961, s. 351-352 (PŚNT, t. 5).

⁹ Por. A.M. B u s c e m i, *San Paolo...*, dz. cyt., s. 89-93.

¹⁰ Zob. J.A. F i t z m y e r, *Paul*, w: *The New Jerome Biblical Commentary*, red. R. E. Brown, J.A. Fitzmyer, R. E. Murphy, London 1993, kol. 1334-1335.

¹¹ Por. J. P o l l o c k, *Paweł Apostoł*, Warszawa 1971, s. 130-132; J. G n i l k a, *Paulus von Tarsus...*, dz. cyt., s. 71.

¹² Por. E. D ą b r o w s k i, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., s. 363.

¹³ Por. J. G n i l k a, *Paulus von Tarsus...*, dz. cyt., s. 79.

¹⁴ Tamże, s. 82.

¹⁵ Por. G. L ü d e m a n n, *Paul Apostle to the Gentiles*, London 1984, s. 177.

¹⁶ E. D ą b r o w s k i, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., s. 371-372.

¹⁷ Por. J. G n i l k a, *Paulus von Tarsus...*, dz. cyt., s. 86.

¹⁸ Por. E. D ą b r o w s k i, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., 382-384.

¹⁹ Zob. E. D u b o w y, *Paulus und Gallio*, „Biblische Zeitschrift” 10(1912), s. 142-154; K. H a a k k e r, *Die Gallio-Episode und die paulinische Chronologie*, „Biblische Zeitschrift” 16(1972), s. 252-255.

²⁰ K. R o m a n i u k, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 44.

²¹ E. D ą b r o w s k i, *Święty Paweł...*, dz. cyt., s. 142.

²² G. L ü d e m a n n, *Paul Apostle to the Gentiles...*, dz. cyt., s. 178.

²³ K. R o m a n i u k, *Święty Paweł – życie i dzieło*, wyd. 3, Katowice 1995, s. 134.

²⁴ Tamże, s. 144.

²⁵ E. D ą b r o w s k i, *Święty Paweł...*, dz. cyt., s. 204.

²⁶ M. P e s c e, „Christ did not send me to baptize, but to evangelize” (1 Kor 1, 17a), w: *Paul de Tarse, apôtre du notre temps*, red. L. de Lorenzi, Rome 1979, s. 351-352.

²⁷ J.K. P y t e l, *Studzy Ewangelii w Pierwszym Liście do Koryntian*, w: *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*, red. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 330-331.

²⁸ G. D a n n e e l s, *Kościół „drugiej” ewangelizacji*, „Communio” (pol.) 6(1986) 4, s. 23.

²⁹ Por. A. L e w e k, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, dz. cyt., s. 75-76.

³⁰ G. D a n n e e l s, *Kościół „drugiej” ewangelizacji*, art. cyt., s. 24.

³¹ Tamże, s. 25.

³² J. S t ę p i e ń, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1979, s. 144-145 (PŚNT, t. 9); por. G. F r i e d r i e c h, *κηρύσσειν...*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. 3, Stuttgart 1938, s. 682-717.

³³ K. R o m a n i u k, *Soteriologia...*, dz. cyt., s. 230.

³⁴ Por. J. S t ę p i e ń, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie...*, dz. cyt., s. 442-443.

³⁵ Tamże, s. 442-443.

³⁶ Zob. K. R o m a n i u k, *Niektóre pouczenia moralne i sposób ich uzasadniania w pismach św. Pawła*, „Aten. Kapł.” 76(1971), s. 219-227.

³⁷ T e n ż e, *Soteriologia...*, dz. cyt., s. 231.

³⁸ C.M. M a r t i n i, *Wyznania Pawła*, Kraków 1987, s. 62.

³⁹ Tamże.